Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 68 Kraków, środa 21 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja.
Kraków
ul Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Dar imieninowy

Od poniedziałku 19 marca, dnia św. Józefa, **podrożał w Krakowie chleb biały o 3 grosze, czarny o 4—5 gr. na kilogramie.** Podrożał, co lojalnie przyznajemy, nie z winy piekarzy. Faktem bowiem jest, na który w ostatnich tygodniach kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że żyto ciągle drożeje, a w dodatku dowóz jego jest skąpy. W tymsamym dniu zmieniono w Warszawie cennik całego szeregu towarów: mąki, kaszy, artykułów mącznych, kolonjalnych itd., podnosząc ich ceny o 10 do 15%. Jest to więc dla wszystkich prawdziwy „dar poranku", ale nie miłosnego, tylko imieninowego.

Stało się to w tydzień po zakończeniu kampanji wyborczej. W ciągu tej trzechmiesięcznej kampanji obóz rządowy z szczególną pasją wskazywał na postępy sanacji gospodarczej, jakie kraj osiągnął pod obecnym rządem. Podczas gdy w kampanji wyborczej 1922 r. chjena głosiła, że w razie jej zwycięstwa **będzie** taniej, to obecna kampanja „jedynki" odbywała się pod hasłem: **już potaniało.** Istotnie potaniało akurat do wyborów. Po 15 marca podrożały towary w następstwie waloryzacji ceł, w dwa dni później zadekretowano podwyżkę ceny chleba w następstwie polityki zbożowej, której zbiorowe miano brzmi: niezabytowszczyzna.

Od chleba się zaczęło, ale na chlebie się nie skończy. Już są znaki na ziemi i na niebie, że i inne artykuły codziennego użytku wyłamią się dziś lub jutro z pod panowania sanacyjnego nastroju. Pierwsza jaskółka — to **węgiel.** Prasa zgodnie donosi, że rząd nie będzie mógł oprzeć się naleganiom baronów węglowych i przyzna im, nie żądane przez nich 20%, ale **10% podwyżki ceny.** Bo, tłómaczą pisma, rząd po dokładnem zbadaniu kosztów produkcji doszedł do wniosku, że dla kopalń podwyżka cen o 10% jest konieczna. Dlaczego konieczna? Czy słyszał kto w ostatnim czasie o podrożeniu produkcji przez podwyżkę płac górników? Taki powód jest zbyteczny wobec innego silniejszego powodu: jaki udział miały pieniądze baronów węglowych w kosztach wyborczych „jedynki"? Rolnicy, dając złotówkę od morga, uzyskali silną reprezentację w Sejmie i Senacie; baroni węglowi nie pchają się do zaszczytów, woląc realny, tj. brzęczący zysk. I otrzymają go z lichwiarską nawiązką.

Dlaczegożby tylko węgiel miał podrożeć? Czy cukrownicy są gorsi od baronów węglowych? Nie bez powodu postarali się, aby ich wódz p. Zagleniczny wszedł — naturalnie z listy rządowej — do Senatu. W tym mateczniku przewodzić będą obecnie konserwatyści różnej wprawdzie maści, ale co do jednego punktu wszyscy zgodni: brać, skąd i ile się da. A biedni cukrownicy i plantatorzy buraków już od kilku miesięcy dopraszają się o „poprawę bytu", którą teraz po wyborach zapewne uzyskają. Teraz argument o sanacji życia gospodarczego już niepotrzebny, można przyznawać podwyżki na prawo i na lewo, bo wyborcy już się wypowiedzieli i tak rychło znowu do głosu nie dojdą.

Przy tej hojności rząd nie zapomina i o sobie. Skarb państwa musi mieć nietylko pieniądze na znane i nieznane wydatki, ale musi też coś odłożyć na „czarną godzinę". Jeżeli ekonomista z „Kurjerka" wylicza, że rzeczywista rezerwa kasowa osiągnie z końcem b. roku budżetowego, tj. 30 marca, kwotę około 800 miljonów zł., można słusznie się zapytać, w jakim celu rząd magazynuje te olbrzymie sumy w czasie, kiedy w życiu gospodarczem jest taki brak gotówki, kiedy Bank Polski ogranicza kredyty — naturalnie z wyjątkiem rolniczych? Z lekkiem sercem umieściło się w rubrykach preliminarza budżetowego na 1928/29, że tytoń i wódka mają dać o 225 miljonów więcej, niż w roku zeszłym. Skąd się weźmie ta nadwyżka? Nieprawdopodobieństwem jest, aby się konsumcja zwiększyła, na to czasy są zbyt ciężkie. A więc chyba z podwyższenia cen tych artykułów monopolowych!

**Co ma począć klasa robotnicza wobec tego już dokonanego i jeszcze wzrastać mającego podrożenia? Zarobki robotnicze od miesięcy stoją na jednym poziomie,** akcja cennikowa jest unieruchomiona porą roku i jeszcze wielką ilością bezrobotnych, **a tu wszystko drożeje.** Narazie idzie o grosze, ale wobec obecnych zarobków każdy grosz odgrywa rolę, a przy większej rodzinie i grosze tworzą pokaźny wydatek.

Powiedzieli pp. Stecki i Niezabytowski, że nożyce się zamykają, tj. że ceny płodów rolniczych zrównały się z cenami artykułów przemysłowych. Teraz te pogodzone nożyce będą tem sprawniej krajać żywe ciało klasy robotniczej, która między dwoma ostrzami się znajduje. Robotnik, który ma tylko swą pracę na sprzedaż, pozostaje bez wpływu na układ i działanie tych nożyc; on jest tylko ofiarą. A jest to tem dotkliwsze, ileże ten proces podrożenia-krajania odbywa się ciągle pod hasłem sanacji, które nam powołani i niepowołani trąbią do uszu.

—ooo—

# Przed rokowaniami polsko-litewskiemi

P. Waldemaras po długich targach nareszcie zdecydował się posłuchać „rady" Ligi narodów i przystąpić do bezpośrednich rokowań z Polską. Od grudnia ub. r., kiedy wskutek pojawienia się marszałka Piłsudskiego w Genewie i wynikłej stąd dramatycznej sceny, minęły okrągło trzy miesiące, zanim w Kownie zdecydowano się dać jasną odpowiedź. Dano ją, ale znowu wedle metody litewskiej tj. z równoczesnym afrontem dla Ligi, albowiem na jej zaproszenie przybycia do Genewy p. Waldemaras dał odpowiedź odmowną.

Polska przyjęła jednak do wiadomości zgodę Litwy na rokowania i dała temu wyraz w swej przed kilku dniami wysłanej nocie do Kowna. Nota ta brzmi:

„Do Jego Ekscelencji Pana Augusta Waldemarasa, prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w Kownie. Panie Premjerze! Potwierdzając odbiór noty Pana Nr. 3.503 z dnia 26 lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że rząd polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 maja br. Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi narodów z dnia 10 grudnia 1927 r., dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi i jej organów technicznych, w razie gdyby ich pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy. Byłbym wdzięcznym Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca. Zechce Pan przyjąć, Panie Premjerze wyrazy wysokiego poważania.

August **Zaleski**, minister spraw zagran."

Z rokowań w Królewcu, przyznajemy to otwarcie, nie przewidujemy zlikwidowania zatargu polsko - litewskiego. Przewidziana w nocie polskiej pomoc Ligi narodów, pomijając, że nie jest ona wcale pewną, nie zmieni oczywistego faktu, że przedmiot zatargu jest tego rodzaju a usiłujący go zlikwidować są takimi, że trudno przywiązywać nadzieję w udanie się tych rokowań. Strona litewska wyraźnie zastrzega się przeciw uznaniu sprawy Wilna za ostatecznie załatwioną; taksamo strona polska stoi na stanowisku, że sprawa ta jest i wobec faktu dokonanego i wobec uznania jej przez Radę ambasadorów stanowczo i definitywnie — na rzecz Polski — załatwioną. Czy jest tedy do pomyślenia, aby wobec tak rozbieżnych zdań można było osiągnąć porozumienie?

Nie wolno bowiem zamykać oczu na fakt, że ani na Litwie ani w Polsce niema u steru tych sił, które mogą i chcą zatarg załatwić na jedynej do tego nadającej się drodze: w drodze kompromisu na zasadzie demokratycznej. Stwierdzone to zostało przed kilku miesiącami na konferencji berlińskiej między socjalistami polskimi a litewskimi, w której wyniku ogłoszono wspólnie powziętą uchwałę, że tylko przywrócenie demokratycznych metod rządzenia w obu krajach dałoby możność zlikwidowania zatargu o Wileńszczyznę. A jak dziś stosunki stoją, daleko niestety od osiągnięcia tego ideału, mimo, że w republikach powinien być naturalnym stanem.

A mimo to jakieś porozumienie, bodaj dla przywrócenia tak naturalnych rzeczy: ruch pocztowo-kolejowy, stosunki handlowe itd., jest konieczne i dlatego dobrze się stało, że przez wyznaczenie rokowań robi się próbę osiągnięcia takiego prowizorycznego wyniku. W naszej epoce, kiedy współżycie narodów mierzy się wielkością osiągniętej przez nie wymiany towarów, anomalją jest, aby między sąsiadami stosunki były od blisko dziesięciu lat tak kompletnie zerwane, że najmniejszego niędzy niemi ruchu niema. A cierpi na tem także i handel międzynarodowy, gdy Litwa dla dokuczenia Polsce zamknęła spław na Niemnie i dostęp do portu klajpedzkiego, pozbawiając w ten sposób specjalnie Anglję drzewa polskiego, używanego tam do celów okrętowych i kopalnianych.

Wynik rokowań w Królewcu będzie też próbą ogniową dla powagi Ligi narodów. Zaangażowała się ona w tej sprawie tak wybitnie, że niepowodzenie odbiłoby się i na niej. Dlatego można przypuścić, że z jej ramienia może przecież ktoś będzie odgrywał w Królewcu bodaj tak ulubioną obecnie rolę „obserwatora".

# Zamiast wicepremjera cały departament

Czytamy w „Robotniku":

W sferach decydujących zapadła ostatnio **decyzja**, aby na wypadek, jeśli kandydatura prof. Bartla uzyska w Sejmie większość głosów i p. Bartel zostanie marszałkiem Sejmu, **nie obsadzać wiecej stanowiska wicepremjera.**

W miejsce tego utworzonyby **został nowy departament przy prezydjum Rady ministrów**, któryby objął wszystkie agendy, sprawowane dotychczas przez wicepremjera Bartla. Na czoło tego nowego departamentu ma być powołany dyr. departamentu politycznego p. **Kazimierz Świtalski.**

# Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

# Kawał... prima aprilisowy

Stoimy przed 1 kwietnia! Jest to data, którą kilkakrotnie wymienial Rząd jako nieodwołalny termin przeprowadzenia regulacji płac.

Wszędzie i w każdym ustroju, oświadczenia czy zapowiedzi rządu winny mieć jakąś wagę i moc obowiązującą, co znaczy, że winny być one ściśle dotrzymywane...

Inaczej — ludność straci wszelkie zaufanie do przyrzeczeń władzy, która stoi u steru. A jaki stan mógłby przez to się wytworzyć, łatwo chyba odgadnąć...

Kolejarze i pracownicy państwowi mają przed sobą aż kilka w ciągu niespełna roku — nie przyrzeczeń — ale stanowczych oświadczeń rządu, zapowiadających regulację płac...

Zapowiedzi te ogół pracowniczy traktował z pewnem zaufaniem, co było o tyle naturalnem, iż mniemano, że rząd, który podjął się „naprawy" stosunków w kraju nie p. zostawi przecież na łasce losu paruset tysięcy ...acowników państwowych, chociażby tylko dlatego, że na pracy tych ludzi cała gospodarka kraju się opiera!...

Ale w miarę, jak upłynął czas, pryskały coraz bardziej nadzieje ludzkie... Zapowiadaną poprawę bytu zaczęto odsuwać od terminu do terminu, **aż jako termin ostateczny, stanął dzień 1 kwietnia**, jako początek nowego roku budżetowego.

Tymczasem — nowy zawód! Rząd przez usta swych przedstawicieli, p. wicepremjera Bartla i reprezentanta ministerstwa skarbu, nagle **odwołuje wszystkie swoje poprzednie zapowiedzi i regulacje płac odsuwa w jakąś mglistą przyszłość!... do jesieni!**

Dla kolejarzy jest to niespodzianka tem większa iż prasa rządowa dzień w dzień niemal zapewniała „ze źródeł miarodajnych", że regulacja płac „już idzie"...

To samo podczas okresu wyborczego zapowiadali agitatorzy wyborczy „naprawiaczy" usiłując w ten sposób kaptować głosy ludzi naiwnych dla kandydatur rządowych...

Na ostatku — wszystko się załamało! Ze wszystkich zapowiedzi zrobiły się przysłowiowe „gruszki na wierzbie"!

ZZK jeszcze w czasie akcji wyborczej podjął ostatnie kroki, by rządowi przypomnieć, że termin 1 IV. br. **winien być jednak ściśle dotrzymany...** Mianowicie przedstawiciel prezydjum ZZK (wiceprezes Kozłowski), wspólnie z delegacją centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwowych, zwrócił się do min. skarbu z żądaniem, by regulacja płac z dniem 1 IV. br. została stanowczo przeprowadzona. Na to przedstawiciel min. skarbu p. wicemin. Brodyński oświadczył, że Sejm na tę regulację musi wprzód uchwalić **„pokrycie"**.

**Poprawa bytu rzesz pracowniczych zawisła tedy w powietrzu całkiem beznadziejnie.**

Wszystkim śpieszy się z pomocą. Obszarnicy i wielcy przemysłowcy otrzymują kredyty pieniężne i ulgi podatkowe...

Tylko kolejarze i pracownicy państwowi muszą czekać...

Gdybyż przynajmniej rząd przeciwstawił się z należytą energią spekulacji drożyźnianej i dążył do zniżki cen, nie byłoby położenie tak rozpaczliwem jak obecnie...

Ale drożyzna szaleje swobodnie niczem i przez nikogo nie krępowana. Spekulanci robią co chcą, koszta utrzymania wzrastają coraz szybciej a rząd zbywa pracowników „tymczasowemi"... ochłapami!...

Wszystko to świadczy, że kwestji poprawy bytu pracowników państwowych, nie traktuje się u nas poważnie...

Ze sprawy, z którą wiąże się życie setek tysięcy ludzi, robi się **kawał... prima aprilisowy.**

Ale oto mamy już nowy Sejm.

Sprawa płac pracowniczych stanie na porządku dziennym jego obrad...

Że napotka ona na opór reakcji sejmowej, nie ulega wątpliwości...

Ale poza posłami socjalistycznymi, którzy — jak zawsze — o podwyżkę płac będą walczyć, **winny zwartym frontem stanąć masy pracujące, bo tylko wspólnym wysiłkiem będzie można tę palącą kwestję załatwić...** **Kolejarz.**

# Walka o amerykańskie morze Śródziemne

Z biegiem czasu coraz jaśniej występują powody, dla których Stany Zjednoczone tak gorąco pracują nad rozszerzeniem swego wpływu w Nikaragui, mimo że cała Ameryka jest z powodu tej „interwencji" oburzona, jak to się okazało na kongresie panamerykańskim w Hawanie. Stany Zjednoczone nie bez głębszych powodów popierają „prezydenta" Diaza przeciw liberalnemu Sandino, bo chodzi o rzecz pierwszorzędnej wagi, w której i szereg państw europejskich jest w wysokim stopniu zainteresowanych.

W czasach przed wojną światową, gdy Stany Zjednoczone przez zdobycie Filipin stała się bezpośrednią sąsiadką Japonji, zaczęto w Waszyngtonie przygotowywać się do wojny z Japonją o panowanie nad oceanem Spokojnym. Ponieważ wojna taka z natury rzeczy miała rozgrywać się przeważnie na morzu, myślały Stany o skoncentrowaniu na oceanie Spokojnym jak najsilniejszej floty. Rzecz była trudna do wykonania, gdyż większa część floty była skoncentrowana na Atlantyku, a przeprowadzenie jej przez cieśninę Magellana na ocean Spokojny zajęłoby kilka tygodni czasu. Dla uniknięcia tych trudności powstał w Waszyngtonie plan wykopania kanału panamskiego, przez który komunikacja z jednego oceanu na drugi odbywałaby się w bardzo krótkim czasie.

Plan był dobry, ale wykonanie natrafiło na trudności, ponieważ Panama była niezależnem państwem i nie chciała dobrowolnie odstąpić terenu potrzebnego pod kanał. I na to znaleziono w Waszyngtonie radę: w Panamie wybuchło powstanie, rząd sprzeciwiający się oddaniu terenu pod kanał został obalony a do steru przyszedł rząd, który był powolnem narzędziem w rękach Waszyngtonu. Zbudowano więc kanał panamski, ale z biegiem czas ten okazał się zbyt szczupły i Ameryka zaczęła myśleć o budowie drugiego, równoległego. Taki mógłby prowadzić tylko przez terytorjum Nikaragui i dlatego Stany tam się usadowiły pod pozorem obrony praw swych obywateli w walce dwóch prezydentów. Jednym z nich jest właśnie Diaz, który chce odstąpić teren pod kanał, drugim Sandino, który odmawia tego, wiedząc dobrze, że wybudowanie kanału oznacza utratę niezawisłości jego kraju.

Plany Stanów Zjednoczonych idą jednak dalej. Oto między wschodniem wybrzeżem Ameryki, w okolicy ujścia Missisipi do zatoki meksykańskiej znajduje się cały archipelag wysp: Antyle i Karaibskie które są własnością Anglji, Francji i Holandji. Pozatem na samym kontynencie amerykańskim w tychsamych szerokościach geograficznych posiadają Anglja i Francja kolonie: Gujanę angielską i francuską. W Stanach uważają, że to usadowienie się wielkich państw europejskich u ich wybrzeża nietylko sprzeciwia się zasadzie Monroego, ale jest zagrożeniem wojskowem Ameryki w najczulszem jej miejscu tj. u ujścia kanału panamskiego i przyszłego kanału w Nikaragui do morza zamkniętego, zwanego amerykańskiem morzem Śródziemnem.

W Ameryce powstał tedy ruch za pozbyciem się w jakikolwiek sposób sąsiedztwa Anglji, Francji i Holandji. A w Ameryce panuje przekonanie, że pieniądzmi można wszystko zrobić, więc powstała myśl, aby Anglja i Francja odstąpiły Gujany, Antyle, Portorico itd. w zamian za skreślenie przez Amerykę t. zw. długów międzysojuszniczych. Ameryka powołuje się na precedens, mianowicie że przed kilku laty odkupiła za gotówkę od Danji kilka wysp w tamtejszej stronie.

Rzecz znamienna: Ameryka pod pozorem zabezpieczenia sobie drogi z Atlantyku na ocean Spokojny przedewszystkiem dąży do wyrzucenia Europy z ostatnich jej posiadłości na tamtej półkuli, a w drugim rzędzie stwarza przez to dla siebie bliższą drogę do Europy, nie znajdując na tej drodze żadnych przeszkód w postaci posiadłości obcych państw. Rozumie się, że plan ten wywołał w Anglji silne zaniepokojenie. Są tam zdania, że pozbycie się pod jakimkolwiek tytułem swych resztek kolonialnych na wodach amerykańskich ułatwi zadanie tym politykom amerykańskim, którzy uważają wojnę między Ameryką a Anglją za nieuniknioną. A z drugiej strony Anglja przecież chciałaby się pozbyć ciężaru swych długów, które przez 60 lat będzie musiała spłacać!

To są narazie plany na dalszą może przyszłość, ale w każdym razie wskazują, jak skomplikowaną a wskutek tego niebezpieczną jest wielka polityka międzynarodowa i jak łatwo o powód do wojny, jeżeli się jej chce.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!**
**ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# Strajk prasy wileńskiej przeciw konfiskatom

W sobotę skonfiskowane zostały dwa dzienniki wileńskie „Słowo" i „Dziennik Wileński" w związku z zamordowaniem świadka w procesie „Hromady" Huryna. Z tego powodu odbyło się walne zebranie Syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie, na którem powzięto rezolucję, która stwierdza, że częste konfiskaty spadające na pisma wileńskie, utrudniają pracę dziennikarską i informowanie społeczeństwa. Wobec poprzednich konfiskat, jakie spadły na „Kurjer Wileński" i „Express Wileński" i wobec ostatniej konfiskaty walne zebranie wzywa wszystkie wydawnictwa dzienników w Wilnie, by zawiesiły od niedzieli wydawanie pism **na przeciąg trzech dni**, na znak protestu przeciw konfiskatom.

# Wiadomości polityczne

—o—

**POCZĄTEK AKCJI WYBORCZEJ WE FRANCJI**

W sobotę 17 bm. zakończona została ostatnia sesja Izby deputowanych w obecnym składzie. Prezydent Buisson (soc), zamykając obrady, podkreślił z zadowoleniem, że Izba popierała stale politykę zagraniczną rządu, idącą w kierunku pokoju. Mówca przypomina, że obecna Izba uchwaliła ustawę, dotyczącą ważnych reform społecznych i wyraził życzenie, aby przyszła legislatywa pracowała w dalszym ciągu w tymsamym duchu. Nowa Izba deputowanych zbierze się 1 czerwca, senat zaś 5 tegoż miesiąca. Brian wydał obiad z okazji zamknięcia sesji parlamentarnej.

**COŚ SIĘ PRZYGOTOWUJE W RUMUNJI**

W niedzielę odbyło się w Bukareszcie zwołane przez partję chłopską wielkie zgromadzenie, które według informacji prasy opozycyjnej stanowić miało manifestację zwróconą przeciwko obecnemu rządowi i spowodować kryzys rządowy. Wszyscy mówcy domagali się ustąpienia obecnego rządu, zarządzenia nowych wyborów i powołania Manju na stanowisko szefa rządu. Po przemówieniach uchwalono, że delegaci z prowincji nie opuszczą Bukaresztu aż do chwili otrzymania przez narodową partję chłopską odpowiedzi regencji, która przyjąć ma przewodniczącego partji Manju. Po zakończeniu obrad delegaci z prowincji przeszli głównemi ulicami miasta ze sztandarami i transparentami. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Władze nie sprzeciwiały się odbyciu manifestacji.

# Z dziejów bohaterskiego strajku

**trwającego już 11 miesięcy**

„Robotnik Polski", wychodzący w Detroit donosi:

Wielkie wrażenie wywołał na posiedzeniu senatu w Waszyngtonie senator Wheeler z Montany, który poparł gorąco rezolucję domagającą się natychmiastowego przeprowadzenia **śledztwa rządowego na terenach objętych strajkiem górników.**

**„Niema w tej chwili przed senatem ważniejszych spraw do załatwienia, niż sprawa pogwałcenia ludzkich praw, jakich widownią są tereny węglowe objęte strajkiem górników"** — wołał senator Wheeler, — który na własną rękę przeprowadził świeżo badania w zagłębiu Pennsylvanji.

Stosunki, jakie tam panują, niesłychane **nadużycia i prowokowanie strejkujących**, żyjących z rodzinami w niewypowiedzianej nędzy, jest zaprzeczeniem demokracji i doprowadzi niezawodnie do wybuchu anarchji, o ile rząd zawczasu temu nie zaradzi.

W ostrych słowach napiętnował sen. Wheeler sekretarza skarbu Mellona, który jest **największym z właścicieli kopalń** objętych strajkiem i nic się nie wzrusza tą krwawą nędzą, której ofiarą są dzięki niemu tysiące poniewieranych istnień ludzkich.

**ZMOWA WSZYSTKICH KAPITALISTÓW**

Na posiedzeniu komisji senackiej, rozpatrującej rezolucję za przeprowadzeniem śledztwa w sprawie strajku górników, wystąpił w roli oskarżyciela magnatów kopalnianych prez. Unji górniczej Lewis, **który przedstawił dowody zmowy, jaka istnieje między właścicielami kopalń a kolejami i licznemi hutami stalowemi w zagłębiu pensylwańskim, celem złamania strajku górników i rozbicia znienawidzonej przez kapitalistów unji.** Do zmowy tej należały również trust automobilowy oraz wielkie konsorcja bankowe z Wall Street, giełdowej ulicy Nowego Jorku.

# UWAGI

—o—

## „Blagierek" militarysta

Dostawszy kilka razy należyte i zasłużone cięgi, zamilkł „Blagierek ilustrowany" na jakiś czas. Był zresztą był zajęty robieniem wyborów. Obecnie pod wrażeniem „zwycięstwa" wyborczego „Blagierek" wrócił do dawnego tupetu, a może nowa miotła wabiąca się (Kęp) usiluje udowodnić swemu chlebodawcy, że nie bierze za darmo gaży.

„Blagierkowi" nie spodobały się nasze zestawienie o wydatkach wojskowych różnych państw Europy, tudzież wykazanie licznych aktów teroru wyborczego, stosowanego wobec PPS przez czynniki, którym blagierkowi pupile zawdzięczają mandaty. Porównanie wydatków wojskowych daliśmy na podstawie urzędowego zestawienia statystycznego, a zresztą nigdy nie robiliśmy tajemnicy i nie będziemy ukrywać, że jesteśmy antymilitarystami i że uważamy powyżej 30% wydatków z naszego budżetu na wojsko za wygórowane i szkodliwe. Zamiast obrzucać nas za to karczemnemi wyzwiskami ze swego słownika, niech „Blagierek" nas zadenuncjuje, a może osiągnie tensam skutek, co nacjonaliści niemieccy wobec swoich pacyfistów tj. proces i zasądzenie.

Co się tyczy nadużyć wyborczych, rozumiemy, że w domu powieszonego nie powinno się mówić o sznurku. W „pałacu prasy" tyle przyczyniono się do wywoływania a potem do tuszowania nadużyć, że przypominanie tych rzeczy musi tam wywołać niepokój, na który się reaguje swoistym sposobem tj. blagą i obelgami.

Czy nie byłoby korzystniej zająć się np. geografią, zamiast sprawami, których się nie rozumie i co do których jest się — nie bezinteresownie — uprzedzonym? Zresztą tyle morderstw, kradzieży i podobnych krwawych awantur dzieje się na świecie, że powinny one „Blagierkowi" wystarczyć na zapełnienie szpalt. Od poważnych rzeczy radzimy trzymać się zdaleka, bo nie zdzierżycie.

—ooo—

## Czy tylko urlop?

Niedzielny „Głos Narodu" ogłasza, że naczelny tego redaktor p. Jan Matyasik rozpoczął wczoraj (tj. w piątek 16 bm.) kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. A przed kilku dniami doniosła endecka „Gazeta Warszawska", że p. Matyasik wogóle ustępuje z red. „Głosu Narodu", ponieważ — jak organ endecki podaje — był i jest zwolennikiem ostrego kursu wobec rządu, chadecja zaś skłania się ku ugodzie. Za taką ugodą oświadcza się — acz w ostrożnych a nawet ciemnych słowach — jeden z przywódców chadecji pos. Bitner na łamach „Rzeczypospolitej", a nawet sam „Głos Narodu" robi inną wobec rządu politykę na froncie tj. w artykule wstępnym, inną zaś w oficynach tj. w notatkach, głosach prasy, telegramach itd., które widocznie uchodzą baczności p. Matyasika albo wobec których jest może bezsilny.

Mamy zresztą dowód tej „dwutorowości" w zapatrywaniach redakcji na stosunek do rządu w tymsamym numerze „Głosu Narodu", w którym donosi się o urlopie p. Matyasika. W artykule tym pisze drugi redaktor polityczny tego dziennika, ukrywający się pod literami **W. Z.**:

„Stojąc na stanowisku rzeczowości i objektywizmu w stosunku do rządu p. marsz. Piłsudskiego..."

Można śmiało stwierdzić, że nikt z czytelników „Głosu Narodu" nigdy nie zauważył na tem miejscu rzeczowości i objektywizmu. Było tam zupełnie coś innego, teraz będzie co innego i dlatego p. Matyasik poszedł — na urlop.

# Przegląd prasy

—o—

**Ostre karcenie chadeków. — Chadeckie mózgi do rządu. — Mejbaumy, to poganie! — Krzyk przerażenia p. Strońskiego.**

„Czas" w artykule wstępnym, poświęconym rozbiciu chadecji, która uganiała się za mandatami w różnych spółkach, dowodzi, że cała polityka chadecka jest „obrazem politycznego bałaganu", z czego korzysta endecka „Gazeta Warszawska", ażeby piętnować niemoralność swojego dawnego sprzymierzeńca.

Ale pomimo, że chadecja zabiegała o różnych protektorów — wykazała ogromny spadek cyfrowy swoich posłów i swej reprezentacji senackiej.

„Czas" w następujący sposób wytyka chadekom ich słabość i blagę:

> „Chadecy, wbrew temu, co dotąd głosili, okazali się partją źle zorganizowaną i słabą. Tam, gdzie szli osobno, zyskali najwyżej garstkę głosów, nie będąc nigdzie zdolni do przeprowadzenia swojej listy. W byłem Królestwie okazała się endecja partją o wiele silniejszą; u nas, gdyby nie pomoc Piasta, nie byliby mogli myśleć ani o jednym kandydacie. Siła Chadecji — poza grupą Korfantego — okazała się blufem, co pociągnie zapewne dalsze konsekwencje przy innych sposobnościach".

Organ konserwy zastrzega się, że porusza sprawę tego upadku — „bez żadnej radości z cudzej szkody". Owszem **konserwie dogadzałaby bardzo silna partja klerykalna, rozbijająca front robotniczy.** „Czas" pisze:

> Chadecja jest w zasadzie partją potrzebną i gdyby jej nie było, należałoby ją stworzyć".

Ale partja taka powinna być, zdaniem „Czasu", „kierowana po katolicku", „bez miotania **obelg, kłamstw i nienawiści**". — Tymczasem demagogje chadecji zaostrzała jeszcze pogoń za sukcesami wyborczemi, aby wprowadzić swoich, choć „**ubogich czasami duchem** wybrańców do Sejmu"...

Coprawda chadecja wprowadzała do Sejmu ludzi nietylko „ubogich duchem", czyli szwankujących umysłowo, ale „wsławiła" się i **nazwiskami, związanemi z korupcją lub przywożdżonemi skargami o sprawki wręcz kryminalne!**

„Czas" wreszcie charakteryzuje dzienniki chadeckie, jako „największych szkodników dla własnego stronnictwa przez swą **brutalność i nieprzebieranie w środkach walki**".

A nie trzeba tu chyba dodawać, że chadecja i jej wydawnictwa znajdują się **pod szczególnym protektoratem kleru.** Świadectwo, które „Czas" wystawia chadeckiej polityce i prasie, jest równocześnie pośrednią oceną odnośnych protektorów i kierowników.

* * *

A więc redaktor „Głosu Narodu", p. Matyasik, istotnie — jak zapowiadała prasa endecka — został na pewien czas usunięty od biurka.. Widocznie chadecy uważają, że im nawarzył zbyt ciężkiego piwa, więc wydelegowali specjalistę do odrabiania poprzedniego kursu.

Pobite chadeki myślą coraz tęskniej o ugodzie z rządem... Popłynęły tedy ze szpalt „Głosu Narodu" zapewnienia, że partja chadecka stoi na stanowisku „rzeczowości i objektywizmu w stosunku do rządu p. marszałka Piłsudskiego"...

Tak zaręcza ks. Piwowarczyk.

* * *

„Polak-Katolik" przychodzi na pomoc endekom, usiłując udowodnić, że zbuntowane przeciwko endecji lwowskie „Słowo Polskie" jest pismem... heretyckiem. Herezję tę widzi w szumnych frazesach, które pojawiły się w deklaracji finansującego ten dziennik „Zespołu Stu". Mianowicie w następujących zdaniach:

> — Dobro Ojczyzny, dobro narodu jest naszym najwyższym celem. Idea narodu jest nam najwyższą ideą moralną, a nasza miłość narodu będąc miłością Boga i bliźniego, jest miłością Pracy, Dobra i Sprawiedliwości.

P. Mejbaum et Comp. myśleli, że wpadli na extra-pomysł, gdzie spleciono w jeden wieniec ojczyznę, wiarę i cnotę... Tymczasem „Polak-Katolik" gromi ich, że...

> „...powyższa zasada jest **nawskroś pogańską zasadą i całkowicie niezgodną z nauką Kościoła i z etyką katolicką...**".

Albowiem należało odwrotnie rozumować — religję postawić na pierwszem miejscu...

Odrazu Mejbaumy zostały „zapeszone"...

* * *

Pan Stroński przeraził się liczbami głosów socjalistycznych, uzyskanych na wsi. Cyfry te bowiem wskazują, że...

> „...nie jest to już tylko robota zawodowa Związku Służby Wiejskiej p. Kwapińskiego, ale coś znacznie szerszego"...

Redaktor „Warszawianki" oburza się przytem na „tępą błogość" konserwatystów sanacyjnych, którzy, oszołomieni tem, że sami dorwali się mandatów, wolą dla niemącenia sobie tej radości, zamykać oczy na zwycięstwa PPS.

To przerażenie strońsko-endeckie — po tak niedawnej bucie endeków — warto zanotować.

# Komuniści wolą nacjonalistę niż socjalistę

W ubiegłą środę paryska Rada miejska wybierała swego przewodniczącego. Walka rozgrywała się między kandydatem socjalistycznym a nacjonalistą. Socjalista Le Troquer, jeden z najstarszych członków partji, byłby już został w pierwszem głosowaniu wybrany, gdyby komuniści nie byli wystawili własnego kandydata, mimo, że mają w Radzie tylko 10 członków. Z powodu rozbicia się głosów głosowano trzykrotnie, przyczem komuniści ciągle podtrzymywali swą beznadziejną kandydaturę. Rezultat był ten, że wkońcu wybrany został nacjonalista. Pokazuje się znowu, że komuniści wszędzie popierają reakcję, aby tylko zaszkodzić socjalistom. — I to się nazywa „partja proletarjatu".

# Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„DAR WISŁY"**, sztuka w 3 aktach Ludwika Hieronima **Morstina**.

Nowy polski utwór dramatyczny to w tych czasach rzadki gość na naszej scenie, bo współczesna oryginalna twórczość sceniczna jest nieobfita i naogół nieszczególna. L. H. Morstin należy do nielicznych wyjątków; jest to poeta i umysł głębszy. Jego „Dar Wisły" jest sztuką ludową, na której wpływ Wyspiańskiego, zwłaszcza „Klątwy", a także poniekąd „Sędziów" i „Wesela", jest widoczny.

Jak w „Klątwie", tak i w „Darze Wisły" węzeł dramatyczny splatają zabobonne wierzenia ludu i jeśli w „Darze Wisły" potęga ciemnoty nie dochodzi aż do tak okrutnej zbrodniczości jak w „Klątwie", to głupota, stanowiąca podłoże dramatu, jest tu i tam jednakowa. Ze krzyż wyłowiony z Wisły przez rybaków został bluźnierczo splugawiony tem, iż zanim go ustawiono nad brzegiem, przechowywano go tymczasem w chacie, w której mieszka dziewczyna spodziewająca się nieślubnego potomka, że wskutek tego grozi wylew Wisły i samobójstwo tej dziewczyny potrzebne jest do odkupienia grzechu i zażegnania powodzi, — czyż autor podziela tak gruby zabobon i czy spodziewa się wmówić go inteligentnej publiczności? Że nauczyciel wiejski zawiadomił konserwatora zabytków o wyłowieniu z wody krzyża, czy to ktokolwiek może uznać za winę, za coś złego? więc nauczyciele nie powinni w podobnych wypadkach zawiadamiać konserwatorów? czy to autor chciał powiedzieć?

Wierzenia ludowe mogą stanowić temat wielce dramatyczny, ale autor bynajmniej nie musi przytem sam stawać na stanowisku ciemnoty. Jak można taki temat wstrząsająco przedstawiać, nie utożsamiając się z głupotą nieoświeconego gminu, pokazał mistrzowsko Władysław Łoziński w „Madonnie Busowiskiej", która jest jednem z arcydzieł literatury polskiej i w której poeci tematów ludowych szukać winni wytycznych, nie zaś w „Klątwie" Wyspiańskiego wiodącej na bezdroża zabobonu.

Akcenty rzekomo „pogańskie" nic tu nie pomogą, bo pełną racją przeciw nim ma i chrześcijaństwo i ludzkie poczucie moralne i zdrowy rozsądek, a owo „pogaństwo" w gruncie rzeczy pozbawione jest wszelkiej podstawy, bo o przedhistorycznem pogaństwie polskiem nie posiadamy żadnych wiadomości, a „mitologia słowiańska" jest zmyśleniem ,jak to dowodnie wykazał Brückner.

Dwa pierwsze akty sztuki Morstina zbudowane są silnie i interesująco, w trzecim niestety cały tragizm się rozchwiewa i rzecz traci wszelką moc przekonywującą. Gdzież jest tragiczna konieczność samobójstwa dla dziewczyny wiejskiej, skoro jej ułan wrócił na czas z wojska i ma się z nią ożenić, zanim dziecko przyjdzie na świat? Ofiara jej nie ma ani psychologicznego uzasadnienia, ani tragicznej konieczności.

Wiersz płynny i dźwięczny, w którym, jak już zaznaczono, pobrzmiewają echa Wyspiańskiego, język jędrny i bardziej realistyczny niż w „Klątwie".

Obsada tej premjery była bardzo dobra. Typy wiejskie doskonale oddali p. Turski i p. Kosmowska. W postać ich syna, kleryka, tchnął p. Socha urok wzniosłości, świętości, ascetyzmu, zarówno suggestywnym wyglądem, jak i subtelnym umiarem w grze i głosie wznosząc ją na wysoki poziom i otaczając aureolą przeświecającej z głębi duszy wiary. Nadspodziewanie dobrze przedstawiła się p. Piaskowska w roli Maryny; realistycznie zagrała tę wiejską dziewczynę, a tylko tragiczny pierwiastek tej postaci był niedościągnięty. P. Krasnowiecki jako ułan, p. Rozmarynowski jako jego nieszczęśliwy rywal w postaci nauczyciela i p. Neubelt jako profesor z miasta stworzyli szereg udatnych figur. Całość dobrze wyreżyserował p. Krasnowiecki. **Emil Haecker.**

—ooo—

# Kongres pokoju w Warszawie

Z decyzji Międzynarodowego Biura Pokoju w Genewie, a na zaproszenie ze strony Polski — XXVI międzynarodowy kongres pokoju odbędzie się 25—29 czerwca br. w Warszawie. Tematem obrad kongresu będą, między innemi, następujące sprawy: rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, sprawy aktualne, jak sytuacja w Chinach, zagadnienie Paneuropy, sprawa propagandy.

Kongres ten zainteresował odnośne koła społeczeństw zagranicą: według danych, otrzymanych przez komitet organizacyjny zgromadzi on ponad 200 uczestników z zagranicy, w tej liczbie wielu wybitnych i wpływowych polityków. Po kongresie w Warszawie odbędą się wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie zarządy tych miast zorganizują przyjęcie.

Skład prezydjum komitetu organizacyjnego jest następujący: prezes b. minister Stanisław Thugutt, wiceprezesi p. Kodisowa, prof. Estreicher i p. Łypacewicz, sekretarz generalny dr. Józef Polak, zastępca adw. Z. Nagórski. W skład komitetu wchodzą: gen. A. Babiański, Budzińska-Tylicka, dr. W. Chodźko, Z. Dębicki, Z. Dąbska, b. min. H. Gliwic, prof. O. Halecki, prof. M. Handelsman, K. Harris, Jagminowa, tow. poseł R. Jaworowski, Kodisówna, A. Lednicki, Lewenberz, K. Mamrot, dyr. Okulicz, prof. Petrażycki, tow. sen. S. Posner, prezydent Rolle, min. Fr. Sokal, b. min. Skrzyński, b. min. Śmiarowski, min. Staniewicz, dr. Strzelecki.

Biuro kongresu czynne jest codzień w godz. od 2—4 popol. Adres biura: Nowy Świat 72 (pałac Staszica) telefon 7-07.

# Wspaniały rozwój Związku spółdzielni spożywców

Spółdzielczość spożywców w Polsce, po okresie zahamowania rozwoju w latach 1924—25, obecnie znowuż nabiera siły i rozpędu, właściwego dla młodego wyzwoleńczego ruchu społecznego.

Znamieniem żywotności i rozwoju jest poprawienie w ogromnej większości Spółdzielni obrotów i wyników gospodarczych, jest rozbudowa wytwórczości spółdzielczej. Wiele Spółdzielni buduje obecnie piekarnie mechaniczne, wiele Spółdzielni rozszerza działalność gospodarczą, otwierając nowe sklepy, wprowadzając szerszy asortyment towarowy.

Miarą rozwoju ruchu spółdzielczego, zwłaszcza tego najwartościowszego pod względem społecznym, proletarjackiego ruchu spółdzielczego, jest także wspaniały rozwój Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, centrali gospodarczej, organizacyjnej i ideowej ośmiuset kilkudziesięciu Spółdzielni.

Bo kiedy w 1924 roku sprzedaż towarów w Związku wynosiła 20 miljonów złotych, to za rok ubiegły obrót handlowy przekroczył 80 miljonów, t. j. czterokrotnie większy. Fundusze własne podniosły się w tym czasie z 1.081.728 do 2.304.746 zł., zaś ogólny majątek, będący w rozporządzeniu Związku wzrósł z 6,7 miljonów do 15,8 miljonów złotych.

Jak wielkim czynnikiem w życiu gospodarczym Polski jest już ruch spółdzielczy, niech świadczy fakt, że Związek w roku ubiegłym dostarczył Spółdzielniom samego cukru 20 miljonów kilogramów, obrót solą Związku stanowi 9 procent, a wyroby tytoniowe ponad 5 procent ogólnej konsumcji kraju.

Olbrzymia większość, bo 97 procent sprzedanych przez Związek towarów, bądź jest wytwarzana we własnych fabrykach (wartość produkcji związkowej w roku 1927 wynosiła 5.164.353 zł.), bądź pochodzi bezpośrednio z fabryk czy z zagranicy.

W ten sposób Związek wypełnia najważniejsze zadanie ruchu spółdzielczego spożywców — usuwa prywatne pośrednictwo handlowe między producentem a zorganizowanymi spożywcami.

Ten fakt ma wielkie znaczenie i dla życia gospodarczego całego kraju, bo Związek zadawalając się niską kalkulacją, nie przekraczającą 3 procent, dostarcza Spółdzielniom tanich i dobrych towarów i w ten sposób umożliwia im zwycięską konkurencję z handlem prywatnym, co w konsekwencji działa hamująco na wzrost drożyzny na rynku handlowym.

Ekspansja gospodarcza Związku skierowana jest z jednej strony ku rozszerzeniu asortymentu towarów na wszelkie możliwe, a więc spożywcze pierwszej potrzeby, kolonjalne, tłuszcze, przyprawy, cukiernicze, szczotkarskie, włókiennicze, norymberskie, naczynia, naftę, budowlane, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i inne, a z drugiej — ku opanowaniu całego terenu Polski. Dlatego też Związek posiada 27 Oddziałów, a obecnie organizowany jest 28-my Oddział w Poznaniu. Oddziały umożliwiają aprowidowanie się w Związku wszystkim, nawet najdrobniejszym, Spółdzielniom, chociaż Związek dąży także do spotęgowania przesyłek bezpośrednich z głównych składów i fabryk do Spółdzielni.

Rozrost Związku zależny jest od rozwoju Spółdzielni — i odwrotnie. To też Związek wszelkiemi możliwemi środkami pomaga Spółdzielniom i czuwa nad normalnym ich rozwojem. Poza pomocą gospodarczą w postaci tanich i dobrych towarów oraz poważnych kredytów, Spółdzielnie znajdują oparcie w Związku w swoich poczynaniach ideowych i organizacyjnych. — Wydział lustracyjny przez swoich lustratorów czuwa nad normalnym rozwojem Spółdzielni, wysuwa wytyczne ich działalności gospodarczej i organizacyjnej. Wydział Propagandy urządza kursa, odczyty, wydaje pisma, książki, prowadzi biuro prasowe.

Do Związku, poza Spółdzielniami spożywców, należą także Spółdzielnie mieszkaniowe, wytwórcze i pracy, a więc Związek skupia wszystkie te rodzaje spółdzielczości, których podłożem jest klasa pracująca, a ideą — budowa nowego ustroju społecznego.

Rozwój Związku Spółdzielni Spożywców napawa nas dumą i radością; przy wysoko podniesionym przez ten Związek sztandarze wyzwoleńczym winna się skupić cała klasa pracująca Polski.

**J. D.**

# „Patrjotyczne" oszustwa we Francji

Gdy w następstwie traktatu wersalskiego Alzacja i Lotaryngja wróciły do Francji, rząd francuski ustanowił komisję dla zlikwidowania tamtejszej własności niemieckiej. W toku tej likwidacji wyszły na jaw olbrzymie oszustwa, dla zbadania których w r. 1924 Izba deputowanych wybrała komisję śledczą. Obecnie po 4 blisko latach ukazało się sprawozdanie tej komisji, które wykryło olbrzymie oszustwa w całym szeregu sprzedaży własności niemieckiej, a specjalnie zajmuje się jednem jako najbardziej rażącem.

Chodzi o to, że trzy olbrzymie huty żelaza należące do firmy niemieckiej sprzedano przemysłowcowi alzackiemu Wedelowi za śmiesznie małą kwotę. Huty te wartości przedwojennej półtora miljarda marek złotych sprzedano za 400 miljonów franków, z których po potrąceniu kosztów, pośrednictwa itd., zostało tylko 180 miljonów franków papierowych tj. około 40 miljonów marek. Ale i tej kwoty nabywca nie zapłacił odrazu, lecz rozłożono mu ją na 20 lat z tem, że dopiero w ostatnich 3 latach ma oprocentować raty w stosunku 3% rocznie.

Sprawozdanie komisji podnosi, że moralnym winowajcą tego oszustwa jest były prezydent republiki a obecny senator nacjonalistyczny Millerand, który w 1919 r. był komisarzem odzyskanych przez Francję Alzacji i Lotaryngji. Millerand swoim wpływem przeprowadził tę oszukańczą transakcję, na której skarb francuski poniósł olbrzymie straty materjalne i moralne, gdyż został wobec właścicieli niemieckich silnie skompromitowany. Interesu tego — powiada komisja — obecnie już unieważnić nie można, ale Niemcy mają prawo do odszkodowania i niezawodnie o nie się upomną.

Przy tej sposobności komisja podniosła, że we wszystkich departamentach, które były pod okupacją niemiecką, a w których zrujnowanym właścicielom wypłacono odszkodowania, działy się olbrzymie nadużycia. Tych jednak obecnie jako przedawnionych już dochodzić nie można, ale cała sprawa — powiada komisja — jest największem oszustwem obecnego stulecia.

**ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO**

# Echa wyborów

**GRATULACJE HISZPAŃSKICH SOCJALISTÓW DLA PPS**

CKW PPS otrzymał następujący list od sekretarza generalnego hiszpańskiej partji socjalistycznej, datowany 9 bm. z Madrytu:

„Drodzy Towarzysze! Z największą przyjemnością dowiedzieliśmy się o wielkiem zwycięstwie odniesionem przez Was w wyborach powszechnych, które dopiero co odbyły się w Waszym kraju.

Socjalistyczna Robotnicza Partja Hiszpanji zasyła Wam najszczersze gratulacje z powodu zwycięstwa".

**TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE**

**W piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p. wygłosi**

**TOW. JAN MALISZ**

odczyt pt.:

## Życie ludzi w dawnej Europie

**(Szkic z historji kultury).**

Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 gr., dla członków TUR 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

# KRONIKA

**Kraków, 20 marca.**

## Imieniny marszałka Piłsudskiego

Już w niedzielę z okazji imienin marszałka Piłsudskiego wszystkie budynki rządowe i miejskie oraz wiele domów prywatnych w Krakowie ozdobiono chorągwiami o barwach państwa i miasta. Główna strażnica wojskowa ozdobiona została zielenią i lampkami elektrycznemi. Nad strażnicą widniał ułożony z lampek elektrycznych orzeł polski, a na frontonie litery J. P.

Uroczystości imieninowe rozpoczęły się akademją w sali Starego Teatru wobec przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, municypalnych i tłumnie zebranej publiczności. Przemawiali rektor UJ dr. St. Estreicher, reprezentant młodzieży akad. p. K. Ostrowski i poseł Pochmarski. Poza przemówieniami chór „Echa" odśpiewał szereg pieśni, wygłoszono utwory poetyckie, a orkiestra 20 pp. odegrała szereg utworów muzycznych.

O godz. 6 wieczór z pod rzęsiście iluminowanej strażnicy wojskowej w rynku głównym wyruszyły z lampjonami orkiestry wojskowe 20 pp. i 8 p. ułanów, orkiestry gimnazjalne, pocztowa i kolejarska i, krążąc po mieście, odegrały szereg utworów legjonowych. Orkiestrom towarzyszyły tłumy publiczności. Wieczór odbył się raut w kasynie oficerskiem.

Wczoraj jako w dniu imienin marszałka Piłsudskiego w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności władz krakowskich.

Również w bóżnicach, zborze ewangelickim, w cerkwi unickiej i w cerkwi prawosławnej odbyły się uroczyste nabożeństwa. O godz. 12 w południe w salonach województwa wojewoda Darowski odbierał od przedstawicieli władz i obywatelstwa Krakowa życzenia imieninowe dla marszałka Piłsudskiego. Również o godz. 12 w południe w Starym Teatrze złożyła hołd Piłsudskiemu młodzież szkół krakowskich. W akademji młodzieży wzięli udział reprezentanci władz i kuratorjum okręgu krak. z kuratorem dr. Kupczyńskim na czele.

**W SZKOŁACH KRAKOWSKICH PORAZ PIERWSZY WYKŁADANO O PPS**

We wszystkich szkołach krakowskich, średnich i powszechnych po nabożeństwach, odbyły się wczoraj uroczyste poranki dla uczczenia marszałka Piłsudskiego. Do zebranej młodzieży przemawiali nauczyciele, podnosząc znaczenie Piłsudskiego dla odrodzonej Polski. Znamienną jest rzeczą, **że w wykładach tych działalność Piłsudskiego splatano po raz pierwszy — opierając się na faktach historycznych — z ruchem niepodległościowym robotników zorganizowanych w PPS. Tak więc młodzież szkolna po raz pierwszy obchodząc uroczystość imienin Piłsudskiego, poraz pierwszy usłyszała z ust swoich pedagogów niekłamaną prawdę, że robotnik polski wraz z Piłsudskim po-**

czątkowo konspiracyjnie, później w roku 1905 i 1918, a wreszcie 1920 i 1926 przyczynił się walnie do stworzena niepodległej Polski i jej ugruntowania. Prócz przemówień młodzież wykonała szereg pieśni legjonowych, deklamowano utwory związane z ideą legjonową, a orkiestry odegrały szereg utworów muzycznych i „Pierwszą brygadę".

We wszystkich urzędach wczorajszy dzień był wolny od zajęć.

—ooo—

## Jubileusz 35-lecia Koła historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego

Koło historyków, uczniów UJ obchodziło w niedziele jubileusz 35-lecia swego istnienia. Z zadowoleniem może Koło historyków spoglądnąć na ten okres swego istnienia. Jako jedno z najstarszych kół naukowych wszechnicy Jagiellońskiej, Koło historyków w czasie tych 35 lat, przyczyniło sie do tego, że historycy kształcąc się na uniwersytecie widzą w nim pomoc niezbędną przy swej pracy naukowej. Z dumą może Koło historyków wskazać, ilu wybitnych historyków w czasie swych studjów zaliczało do swego grona. Głośne nazwiska powag naukowych, jak Semkowicza, Kota, Dąbrowskiego i wielu innych, którzy byli za swych czasów studenckich czynnymi członkami Koła, a dzisiaj zajmują katedry uniwersyteckie, świadczą o pracy dokonanej w tym okresie. Uroczystości jubileuszowe połączone z uroczystością zjazdu Kół historyków z całej Polski, miały następujący przebieg: O godz. 10 rano w kościele akademickim św. Anny mszę odprawił ks. biskup dr. Godlewski, na którą przybyli rektor prof. Marchlewski i grono profesorów UJ. Następnie w auli odbyła się o godz. 11 uroczysta akademja. Przemówienia wygłosili prof. Semkowicz i Sobieski, prezes krakowskiego oddziału Tow. historycznego, prezes Koła, oraz przedstawiciele organizacyj akademickich, składając Kołu życzenia z okazji jubileuszu. Wieczorem o godz. 8 w sali Florjanki odbyła się uroczysta wieczornica.

—ooo—

**BŁ. P. DR. IGNACY STEINHAUS** zmarł w sobotę w Krakowie przeżywszy lat 68. Zmarły był przed wojną wybitnym adwokatem w Jaśle. W r. 1911 został wybrany posłem do parlamentu austrjackiego z okręgu miejskiego Żółkiew, Rawa Ruska itd. W Kole polskiem należał do stronnictwa konserwatywnego. W czasie wojny był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego. Dla swego nieskazitelnego charakteru cieszył się powszechnym szacunkiem. Z przekonania patrjota polski, był on gorliwym asymilatorem. Syn jego poległ na wojnie jako legjonista I brygady. Był to ciężki cios dla ojca, który uczcił pamięć poległego syna, wydając drukiem jego pamiętnik, tchnący szlachetnym idealizmem i duchem patrjotyzmu. Pogrzeb bł. p. dra Steinhausa odbył się wczoraj popołudniu na cmentarzu izraelickim.

W pogrzebie wzięły tłumny udział szerokie sfery miejscowej inteligencji, szereg przedstawicielstw instytucyj przemysłowych i społecznych, nauki, sądownictwa, adwokatury, świata politycznego, oraz ciał autonomicznych. Nad grobem wygłosili przemówienia kaznodzieja dr. Schmelkes, oraz dr. Kaczkowski z Jasła imieniem tamtejszej adwokatury. Imieniem Rzeczypospolitej Polskiej złożył rodzinie zmarłego parlamentarzysty kondolencje naczelnik wydziału w województwie Mikosz, tudzież pułkownik Służewski imieniem 6 pp. Legjonów, którego oficerem był poległy w roku 1915 na Wołyniu, jedyny syn zmarłego, Władysław.

**ŚP. TOW. STANISŁAW JAMRÓZ.** Dnia 13 bm. zmarł w sile wieku prezes koła ZZK Kraków-Płaszów śp. tow. Jamróz Stanisław.

Zgasły przedwcześnie był długoletnim członkiem naszej organizacji i jednym z jej twórców. Przy organizacji naszej stał śp. Jamróz twardo — mimo niezliczonych trudności i przykrości jakiemi go przez długi czas prześladowano. Nieskazitelny charakter — oddanie się z całej duszy idei naszej organizacji, wytrwałość w pracy dla niej, były przykładem dla młodych naszych członków.

W imieniu tych jego zasług, uchwałą Zarządu Koła ZZK Kraków-Płaszów z dnia 13 bm. pogrzeb śp. zmarłego odbył się 15 bm. w Podgórzu na wspólne koszta Zarządu tutejszego Koła oraz Sekcji mech. warszt. PKP Kraków-Płaszów.

Ogromnie liczny udział kolegów śp. zmarłego w tym pogrzebie, był dowodem sympatji i uznania, jakiemi śp. zmarły się cieszył.

Cześć Jego pamięci!

**OFIARY BÓJKI.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj dwóch braci Mieczysława i Walentego Gajowskich, zamieszkałych przy ul. Wrzesińskiej. Gajewscy zostali pobici podczas sprzeczki przez jakiegoś osobnika i odnieśli rany na głowie.

# Sprawy miejskich zakładów przemysłowych

Posiedzenie miejskiej komisji dla zakładów przemysłowych m. Krakowa odbyło się w sobotę 17 marca popołudniu w sali posiedzeń magistratu. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy zakładów ceramicznych oraz wodociągowe.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniem dyrekcji zakładów ceramicznych z działalności za r. 1927 oraz nad preliminarzem budżetowym na 1928/29, r. m. Adelmann podniósł małą rentowność zakładów ceramicznych, zwracając uwagę prezydjum miasta, iż zakłady te zreformowaćby należało w ten sposób, aby zatrzymać kamieniołomy, zaś resztę zakładów przeistoczyć na Towarzystwo akcyjne. Rm. Drobniak oświadczył się za zatrzymaniem wapiennika, kamieniołomów i betonarni, zaznaczając, iż obecna cegielnia miejska, jako nieodpowiednia i nierentowna nie ma racji bytu.

Rm. tow. Zifer wyraził zdziwienie, że p. Adelmann wysuwa podobne propozycje, a w swem dalszem przemówieniu zajął się sprawą niskiego wynagrodzenia robotników zakładów ceramicznych oraz brakiem zabezpieczenia na starość tak, że robotnicy po długoletniej ciężkiej pracy znajdują się na bruku bez żadnego zabezpieczenia, wobec czego postawił następujący wniosek: „Wzywa się prezydjum, aby rozpatrzyło sprawę uposażenia robotników zakładów ceramicznych i dało im płacę, umożliwiającą wyżycie. Oprócz tego prezydjum ma rozpatrzeć sprawę ubezpieczenia tychże robotników na starość (aż do wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia państwowego na starość), i przyjść na najbliższe posiedzenie komisji z odpowiednim wnioskiem".

Rm. tow. Kluczka krytykował dotychczasową działalność sekcyj i Rady miejskiej, polemizując z wywodami rm. inż. Drobniaka. Wkońcu oświadczył, iż zadaniem tak prezydjum jak i Rady miejskiej jest dążność do rozwoju a nie do zwijania pojedynczych działów, jak to miało miejsce z działem handlowym zakładów ceramicznych, poczem postawił wniosek, wzywający prezydjum miasta, aby poczyniło odpowiednie kroki celem nabycia nowych terenów, odpowiednich do wyrobu cegły i do przeprowadzenia budowy nowej dużej cegielni, zaopatrzonej w nowoczesne urządzenia. Dotyczące wnioski powinny być przedstawione komisji w czasie jak najkrótszym.

**Wnioski tow. Zifera i tow. Kluczki zostały jednomyślnie przyjęte.**

# Katastrofa automobilowa pod Myślenicami

W niedzielę rano koło godz. 10 wyjechał samochodem z Krakowa do Myślenic w towarzystwie dwóch panów p. Franciszek Mecnarowski (lat 44), właściciel zakładu krawieckiego. Na jednym ze skrętów auto nagle zniosło w stronę lewą, uderzając z siłą w przydrożną barjerę. Skutkiem uderzenia Mecnarowski został z samochodu wyrzucony, a spadając uderzył brzuchem o sąsiednią barjerę. Mecnarowskiego zawieziono do Myślenic, lecz o godz 5 popołudniu wskutek pogorszenia się stanu ofiary katastrofy przewieziono ją w beznadziejnym stanie do szpitala w Krakowie. P. Mecnarowski doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pozostali towarzysze podróży wyszli bez szwanku.

—ooo—

# Fabryka fałszywych dwuzłotówek
## wraz z całem urządzeniem wpadła w ręce policji

Od dłuższego czasu stwierdzono pojawienia się w obiegu pieniężnym w Łodzi oraz w okolicy ogromnej ilości fałszywych monet dwuzłotowych tak świetnie podrobionych, że tylko wytrawny znawca mógł na pierwszy rzut oka odróżnić je od prawdziwych. Wdrożono energiczną obserwację, która po dłuższym dopiero czasie doprowadziła do ujawnienia, iż fabryka fałszywych dwuzłotówek mieści się w Łodzi przy ul. Grabowej 15, w mieszkaniu zajętem przez Tomasza Kostrzyckiego i Franciszka Zomerfelda. Po ustaleniu tego silny oddział policji śledczej pod kierunkiem oficera otoczył w nocy cały dom, w którym mieściła się fabryka falsyfikatów. Zapukano do drzwi mieszkania Kostrzyckiego i Zomerfelda. Fałszerze najwidoczniej nie spodziewali się wizyty policji gdyż otworzyli drzwi. Wówczas wywiadowcy z rewolwerami w rękach wkroczyli do wnętrza i oczom ich przedstawiła się kompletnie urządzona fabryka fałszywych monet, będąca w pełnym ruchu. Kostrzycki i Zomerfeld byli właśnie zajęci „pracą". Pojawienie się policji wywarło na nich piorunujące wrażenie. O usunięciu kompromitujących dowodów nie mogło być mowy. Znaleziono maszynkę do wybijania monet, matryce, piecyk do topienia ołowiu, sztance, pilniki, odlewy gipsowe i tym podobne przyrządy, służące do wyrabiania fałszywych monet. Znaleziono również 227 sztuk gotowych falsyfikatów. Policja przypuszczając słusznie, iż fabrykanci dwuzłotówek fałszywych mają swoich stałych odbiorców, którzy po „towar" zgłaszają się ze zrozumiałych względów w porze nocnej, nie opuściła mieszkania fałszerzy, lecz nakazawszy im zachowanie bezwzględnej ciszy i spokoju oczekiwała przybycia kolporterów. Po pewnym czasie ktoś zapukał do drzwi. Jeden z wywiadowców otworzył drzwi i wówczas do wnętrza mieszkania wkroczyło trzech osobników. Nim zdołali się zorjentować zostali otoczeni przez wywiadowców, którzy wyskoczyli z ukrycia i zmusili ich groźbą rewolwerów do uległości. Nim zdołali wyjść z osłupienia nałożono im na ręce kajdanki. Następnie Kostrzyckiego i Zomerfelda oraz trzech oswych osobników wraz z dowodami kompromitującemi przewieziono do urzędu śledczego.

—ooo—

**OMYŁKI DRUKU.** W niedzielnym numerze (z datą poniedziałkową) przez omyłkę podano w artykule „Symbol naszego zwycięstwa", że ZPPS liczy 65 członków, gdyż liczy 75, a to 65 posłów i 10 senatorów.

Podpis pod artykułem „Znamienny list" w tymsamym numerze str. 7 ma brzmieć Jan Burek (nie Buzek).

**SZOPA W „OGNISKU" DRUKARZY.** W ubiegłą niedzielę odbyła się w „Ognisku" drukarzy krakowskich staraniem Komisji kulturalno-oświatowej wieczorek artystyczny pod nazwą „Szopa w Ognisku". W „Szopie" ukazały się popularne postacie ze świata drukarskiego z tow. Kożuchem, Topińskim, Krawczukiem, Bulwinem, Królikowskim i Jabłońskim na czele. W miłym, pełnym dowcipu nastroju zabawa przeciągnęła się do nocy. Aktualne piosenki układu K. Krumłowskiego przyczyniły się do powodzenia wieczoru. Maski wykonał bardzo udatnie artysta-rzeźbiarz St. Marcinow. Kostjumów dostarczył zakład krawiecki J. Obłdowicza. Ponad program odegrał p. P. M. Gaweł, znakomity wirtuoz muzyczny, szereg utworów koncertowych. Recytowali tow.: Stelmach, Rachwał i Zabłocki. Artystycznie wykonał szopkę tow. Mieczysław Wesołowski, jednając sobie swoim majstersztykiem pełne uznanie braci drukarskiej.

**PORÓD W WOZIE TRAMWAJOWYM.** W jednym z wozów tramwajowych na przystanku pod pocztą Marja Dąbrowska w drodze do szpitala porodziła niemowlę płci męskiej. Chorą zajęło się pogotowie ratunkowe i przewiozło ją do szpitala na oddział ginekologiczny.

**OKRADZIONY KLUB SPORTOWY „RUCH".** Podczas zawodów piłką nożną na boisku „Wisły" skradziono z garderoby na szkodę członków tow. sportowego „Ruch" ze Śląska kilka sztuk garderoby oraz z portfelu jednemu z graczy kwotę 14 złotych.

**PONIEDZIAŁEK MIAŁA PECHA W PONIEDZIAŁEK.** Agata Jucha zgłosiła w policji, że Leona Poniedziałek wyłudziła od niej podstępnie pod pozorem wyrobienia jej posady kwotę 325 złotych, której to kwoty nie chce jej zwrócić, ani też nie wyrobiła jej posady.

**WZIĘTY PRZEZ ZAJĄCA NA KAWAŁ.** Józef Liliental, właściciel składu drzewa, zgłosił w policji, że przed miesiącem przybył do niego jakiś osobnik, przedstawiający się za sierżanta 17 p. p. Józefa Zająca i przedłożył zaświadczenie, wystawione przez dowództwo tego pułku, że zasługuje na kredyt. Na podstawie tego Liliental wydał Zającowi materjał drzewny wartości 740 zł. Kwotę tę miał Zając później zapłacić. Jak obecnie Liliental przekonał się, w pułku 17 nie znają sierżanta Zająca. Tak więc Liliental padł ofiarą Zająca, który zbiegł bezpowrotnie.

**SPRZENIEWIERZENIE.** — Aresztowano Annę Włoch, lat 26, zamieszkałą przy ul. Zwierzynieckiej 6, za sprzeniewierzenie na szkodę Eisiga Landaua, kupca, zamieszkałego przy ul. Dietla 25. — Sprzeniewierzoną kwotę 1000 złotych odebrano w całości.

**SZYBKO ZNALAZŁA SWOJE RZECZY.** W nocy z soboty na niedzielę zauważył patrolujący posterunkowy policji w ul. Bosackiej nieznanego osobnika, niosącego tobół, który na widok posterunkowego tobół porzucił, a sam zbiegł. Na komisarjacie przekonano się, że tobół zawierał garderobę i bieliznę, skradzioną na szkodę nieznanego właściciela. Tej samej nocy zgłosiła się w komisarjacie p. M. Wieczorkiewicz (ul. Botaniczna 6) i doniosła, że włamano się do jej mieszkania i skradziono garderobę i bieliznę. Wielkie było zdziwienie p. Wieczorkiewicz, gdy rozpoznała na policji porzucone rzeczy w ulicy Bosackiej przez uciekającego złodzieja przed policją.

—ooo—

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE** (ul. Straszewskiego 28, II piętro) urządza w piątek 23 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem wygłosi p. inż. Natan Kukuk, radca PKP odczyt na temat: „Wagony motorowe i ich rentowność na PKP oraz ich stosunek do parowozów i samochodów". Goście mile widziani.

**POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO** odbędzie się we czwartek 22 marca o godzinie 8 wieczorem w klinice neurologicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) dr. Stępowska: „O zaburzeniach mowy w postaci oyslalii z demonstracjami", 3) dr. Brzezicki: „Nowsze metody badania neurologji", 4) dr. Sikorska: „O neurorecydywie", 5) dr. Medyński: „O psychoterapji".

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE** odbędzie we środę 21 marca w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) demonstracje: pulk. lek. Dr. Maciąg: „Ostry zanik wątroby na tle kilowem w przebiegu leczenia salwarsanem", 2) Dr. Wojciechowski: „Demonstracja preparatu ginekologicznego", 3) Z II kliniki wewnętrznej: „Pokazy chorych", 4) odczyt prof. Dra E. Godlewskiego pod tytułem „Z badań nad regeneracją".

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek poraz trzeci „Dar Wisły", poemat dramatyczny L. H. Morstina. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz dziesiąty „Faust". Próby z „Pretendentów do tronu" pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Potężny dramat królewski Ibsena jest siedmnastą z rzędu sztuką poety, wystawioną w Krakowie. — Poczynając od „Wroga ludu", granego jeszcze w starym gmachu 17-go października 1891 r., przesunęło się potem w teatrze nowym w latach 1894—1921 szesnaście dramatów Ibsena, przeważnie współczesnych, dając łączną cyfrę 150 spektakli. Statystyka ta dowodzi, że w kulcie repertuaru Ibsenowskiego Kraków kroczy na czele scen polskich i ma prawo przypomnieć tę zasługę w setną rocznicę urodzin wielkiego dramato-pisarza, która przypada dzisiaj, 20 marca. Premiera „Pretendentów do tronu" w sobotę.

**TEATR „NOWOŚCI".** Dziś we wtorek i dni następne zapasy atletów z udziałem Stanisława Zbyszko-Cyganiewicza. Przed zapasami rewja pod tytułem „Kto mocniejszy".

**CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW**, który na pierwszym swoim koncercie oczarował publiczność krakowską, — wystąpi poraz drugi i ostatni nie w sobotę, jak pierwotnie ogłoszono, lecz w piątek 23 bm. w Starym Teatrze.

**TAMARA KARSAWINA**, wszechświatowej sławy tancerka, wystąpi wraz ze swoim partnerem K. Lesterem z jedynym wieczorem poematów tanecznych w Starym Teatrze w niedzielę 25 bm. Akompanjować będzie dyr. O. Fenslein, kapelmistrz z Berlina.

**MISTRZOWSKA ORKIESTRA 20 P. P. ORAZ P. S. SIWIK**, znakomity tenor, wykonają koncert we środę 21 bm. w sali polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Koncert będzie poświęcony twórczości Webera i obejmie najpiękniejsze arje i fragmenty oper: Wolny Strzelec, Silvana, Oberon, Euryanta i Abu Hassan. Koncert ten będzie transmitowany przez krakowską radjostację. Początek o godzinie 8'15 wieczorem. Bilety już są do nabycia w księgarni Gebethner i Wolff, oraz w sekretarjacie YMCA przy ul. Krowoderskiej 8.

—ooo—

## Z Polski

**TRAGICZNA ŚMIERĆ 2 LWOWSKICH LOTNIKÓW.** W sobotę o godz. 11.10 przedpołudniem wzbił się w powietrze samolot marki „Potez 15", nr. 40.359, należący do 6 p. lotniczego, stacjonowanego w Skniłowie. Aparatem kierował plut. Szydłowski, towarzyszył mu podpor. Mieczysław Kiernarzycki, jako obserwator. W czasie gdy aparat przelatywał nad Żółkwią, niespodzianie eksplodował zbiornik z benzyną, płomienie zaś ciężko popiekły Szydłowskiego. Podpor. Kiernarzycki był zaopatrzony w spadochron, jednakowoż nie wyskoczył z płonącego aparatu, aby ratować swe życie, lecz rzucił się na ratunek Szydłowskiemu. Momentalnie jednak samolot stracił równowagę i spadł na polach Bazyljanów, grzebiąc w płonących szczątkach obu lotników. Na ratunek ofiarom katastrofy pospieszyli okoliczni mieszkańcy, którzy ze zgliszcz wynieśli zwłoki Szydłowskiego, oraz dającego jeszcze słabe znaki życia podpor. Kiernarzyckiego. Nieszczęsnego przewieziono do szpitala wojskowego we Lwowie, gdzie niebawem zmarł. Na miejsce katastrofy niezwłocznie wyjechała komisja wojskowa celem stwierdzenia przyczyny wypadku. Tragicznie zmarły podpor. Kiernarzycki niedawno opuścił szkołę podchorążych i odbywał wyszkolenie w 6 pułku lotniczym. Fatalny aparat był postrachem lotników tego pułku. W r. 1926 w czasie wypadku zginęło dwóch pilotów, którzy odbywali na nim lot. W ub. roku tragiczną śmiercią zginęło na nim 4 lotników. Ostatecznie aparat uległ zniszczeniu, przyprawiając o śmierć jeszcze dwóch lotników.

**JAK POWSTAJĄ SENSACJE W PRASIE WARSZAWSKIEJ?** Za dziennikami warszawskiemi podaliśmy wiadomość, iż na ulicy Hożej w Warszawie — w pobliżu placu Trzech Krzyży — porwana została głośna ze swej urody inżynierowa, przemocą wepchnięta do auta — wywieziona za miasto i tam zniewolona przez trzech mężczyzn, którzy zorganizowali ten zbrodniczy napad. Po ochłonięciu z zapałów tworzenia sensacyj owe dzienniki stołeczne, które puściły tę wiadomość w obieg, stwierdziły, że owszem: była jakaś wycieczka nocna za rogatki, byli trzej mężczyźni — dwaj szoferzy i jeden brat szofera, była przystojna kobieta — niekoniecznie inżynierowa, było może agresywne zachowanie się mężczyzn, do czego usposabiała nocna wyprawa, ale to wszystko przesadnie zostało ubarwione przez towarzyszącą im niewiastę...

**TRAGEDJA RODZINY ZAGROŻONEJ EKSMISJĄ.** 42-letnia Julja Malinowska, praczka, zamieszkująca na facjatce przy ul. Leszno Nr. 108 w Warszawie, wdowa, matka 6 dzieci, z powodu marnych zarobków wpadła w nędzę i od kilku miesięcy nie mogła płacić komornego. Nieszczęśliwej rodzinie groziła w tych dniach eksmisja. W niedzielę Malinowska postanowiła z rozpaczy popełnić samobójstwo i napiła się esencji octowej. Lekarz pogotowia udzielił desperatce pomocy.

**SAMOBÓJSTWO 2 KOLEGÓW POLICJANTÓW.** W XV komisarjacie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 9 w Warszawie pełnili służbę: 31-letni Antoni Smolnik i 30-letni Mieczysław Zbrzeźniak. Pierwszy służył w policji od 4 lat, drugi był na próbnej służbie od pół roku. W nocy z soboty na niedzielę obaj posterunkowi po skończonej służbie udali się na kolację, w czasie której opowiadali sobie o swoich kłopotach i marzeniach na przyszłość. Po rozejściu się, Zbrzeźniak udał się do domu na ul. Targową, Smolnik zaś poszedł w kierunku ul. Zamoyskiego, gdzie między wałem a portem handlowym nad Wisłą odebrał sobie życie zapomocą wystrzału z rewolweru w usta. Zbrzeźniak, dowiedziawszy się nazajutrz o tragicznej śmierci kolegi, również popełnił samobójstwo, wystrzeliwszy do siebie z rewolweru. Kula przeszła przez czaszkę i utkwiła w suficie izdebki. Desperat jeszcze przed przybyciem lekarza życie zakończył. Zwłoki samobójców przewieziono do komisarjatu i złożono w sali rezerwy. Wspólny pogrzeb odbędzie się w środę 21 bm.

**GŁUCHONIEMA ZAMORDOWAŁA MĘŻA.** We wsi Prusy, powiat Sambor, zaszedł wypadek potwornego mężobójstwa. Mianowicie głuchoniema Julja Kwyk, 56 lat licząca wieśniaczka, korzystając ze snu swego męża Józefa, pozamykawszy drzwi domu, oś...ioma cięciami siekiery w głowę, zamordowała go, poczem ściągnęła zwłoki z pościeli, pragnąc ukryć je w komorze. — Na krzyk mordowanego przybiegł pod dom sąsiad Paweł Bilyk, który usiłował otworzyć okno, co jednak Kwykowa udaremniła, bijąc go kijem po rękach. Bilyk przywoławszy na pomoc swego brata oraz Semena Hrymałka, wyważył drzwi i wszedł do chaty. U progu natknęli się na zbroczonego krwią, dającego już słabe znaki życia Kwyka. — Kwyk zmarł, zaś żonę jego odstawiono do więzienia w Samborze.

**KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA.** Tomaszów Mazowiecki zaalarmowany został wiadomością o potwornej zbrodni na jednem z przedmieść Tomaszowa, w Starzycach. W młynie, należącym do firmy Rozenzweig i Badower, zatrudniony jest w charakterze furmana Rybak, którego żona 36-letnia Jadwiga utrzymywała stosunki miłosne z Janem Chlebnym, sublokatorem domu Rybaków. Przed paru dniami, gdy w mieszkaniu Rybaków znajdowała się Rybakowa i 16-letnia córka jej Jadwiga, przyszli Józef Jasiewicz oraz Jan Chlebny. Ten ostatni, wyjąwszy z kieszeni browning, dał trzy strzały do Rybakowej, a cztery do Jasiewicza. Rybakowa zmarła natychmiast, Jasiewicza przewieziono do szpitala w Tomaszowie. Przyczyną zbrodni były nieporozumienia na tle miłosnem. — Chlebny zbiegł w niewiadomem kierunku.

**POŻAR LASU POD POZNANIEM.** W sobotę wieczorem na terenach wojskowych, w pobliżu fortu Nr. III, przy strzelnicach wojskowych, nad drogą do Swarzędza, zapalił się lasek. Ogień szerzył się z wielką szybkością, obejmując drzewa, krzewy i murawę. Przywołano straż ogniową oraz wojsko. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej ogień został ugaszony. — Prace ratownicze utrudniała zmarźnięta ziemia, którą usiłowano przekopać w celu zasypania palących się terenów. Władze zarządziły środki bezpieczeństwa, a na zagrożonym terenie przez dłuższy czas będzie czuwało pogotowie wojskowe.

—ooo—

## Z zagranicy

**IDEALNA REGULACJA CZASU PRZY POMOCY RADJA.** Radjo rozsyła codziennie we wszystkie strony sygnały czasu, pozwalając dokładnie regulować zegary w każdym zakątku ziemi. — W Europie dokładny czas nadają codziennie dwie stacje: Nauen i Wieża Eiffla. Trzeba jednak wiedzieć, że utrzymanie dokładnego czasu nie jest rzeczą łatwą ani prostą. Zadanie pilnowania maksymalnej ścisłości czasu wzięło na siebie „Międzynarodowe Biuro czasu" mieszczące się w Paryżu. W ostatnich czasach w celu zmniejszenia różnic w czasie w obserwatorjum paryskiem poczyniono pewne ulepszenia w mechanizmie zegarowym, biorąc do pomocy radjo. Według przypuszczeń ostatnie udoskonalenia w mechanizmie zegarowym pozwolą zmniejszyć niedokładność czasu do jednej tysiącznej części sekundy na dobę.

**OGRZEWANA ANTENA.** Jeden z radjotechników finlandzkich wypróbował ostatnio specjalną konstrukcję anteny otwartej, która będzie miała duże znaczenie w krajach północnych, w których zima i mrozy trwają względnie długo. Antena ta mianowicie jest ogrzewana elektrycznością, wskutek czego nie osiada na niej szron ani lód, co zapobiega przeszkodom w odbiorze, jakie zwykle powstają wskutek tego. Wszystkie zresztą nowoczesne, wielkie stacje nadawcze posiadają tego rodzaju urządzenia, które chronią antenę od zbytniego obciążenia lodem, szronem lub śniegiem i ewentualnego jej zerwania się.

**ZGON TOW. JENSENA.** Przed kilku dniami zmarł pierwszy socjalistyczny burmistrz Kopenhagi tow. Jensen. Z zawodu malarz pokojowy, zajmował się od młodości pracą partyjną, a przytem kształcił się, zajmując się specjalnie finansami. Gdy w 1903 r. socjaliści pierwszy raz weszli do Rady miejskiej stolicy Danji, Jensen został wybrany referentem finansów gminnych, a w 1924 r. został wybrany nadburmistrzem. Dla swego charakteru i zdolności cieszył się zaufaniem także wśród burżuazji, której reprezentanci w Radzie miejskiej oddali na niego przy wyborze głosy.

**HINCHCLIFF STRACONY.** Nie istnieje nadzieja odnalezienia Hinchcliffa i miss Mackay. Departament stanu w Waszyngtonie zarządził dla ostrożności przeszukanie okolicy Greenville. Mniej prawdopodobne jest przypuszczenie, że lotnika i jego towarzyszkę mógł wziąć na pokład okręt, nie posiadający radiostacji. Do Cherbourga przybył parowiec transatlantycki „Majestatic", który czynił bez przerwy obserwacje w ciągu całej drogi z Nowego Jorku, posługując się nocą silnemi reflektorami. Załoga parowca nie zauważyła jednak nic takiego, coby mogło uchodzić za szczątki wodnopłatowca.

**ODNALEZIENIE SŁAWNEGO OBRAZU.** „Salzburger Kronik" donosi, iż znaleziono tam w zamku Hellbrun prawdziwego Correggia, przedstawiającego Madonnę z dzieckiem. Obraz ten był już sprzedany zagranicę, udało się jednak za pośrednictwem austrjackiego ministerstwa finansów odkupić obraz i zatrzymać w posiadaniu Austrji.

## Raport o buncie w flocie angielskiej

**Londyn, 19 marca (PAT).** Admiralicja angielska ogłosiła w sprawie zajścia na pancerniku „Royal Oak" komunikat treści następującej: Raport komisji śledczej, która z rozkazu naczelnego dowódcy eskadry śródziemnomorskiej, stacjonowanej na wodach Malty, przeprowadziła śledztwo w sprawie kontradmirała Bernarda Collarda, kpt. Keneth Dewar i komandora Henry Daniela, nadesłany został do admiralicji w Londynie, która bada obecnie jego treść. Na podstawie dotychczasowych badań admiralicja stwierdza, że na pancerniku „Royal Oak" nie było wypadku niesubordynacji lub odmowy wyruszenia na morze pod dowództwem kontradmirała Collarda. Również nie było jeszcze w tej sprawie posiedzenia sądu wojennego. W wydanym biuletynie dworskim podano, że król Jerzy udzielił w pałacu Buckingham audjencji pierwszemu lordowi admiralicji p. Bridgemanowi, oraz kontradmirałowi i pierwszemu sekretarzowi lorda admiralicji Ericowi Fulkertonowi. — W drodze nieurzędowej podano do wiadomości, że kontradmirał Collard znajduje się w drodze do Londynu z rozkazu admiralicji.

# Rząd sowiecki uwalnia techników niemieckich

**Berlin,** 19 marca (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi z Moskwy, że władze sowieckie umorzyły dochodzenie przeciwko inż. Goldsteinowi i pozwoliły mu na powrót do Niemiec. Inż. Goldstein został już uwolniony. Równocześnie uwolniony został inż. Otto pod warunkiem, że nie wolno mu opuścić Rosji i że musi stawić się na rozprawę sądową. Pozostali 4 technicy niemieccy pozostają nadal w więzieniu. „Berliner Tageblatt“ donosi, że oprócz inż. Goldsteina uwolniony został także monter Wagner.

### JAK SOWIETY TŁOMACZĄ UWOLNIENIE

**Berlin,** 19 marca (PAT). Półurzedowy komunikat potwierdza wiadomość o uwolnieniu inż. Goldsteina, zaznaczając, iż przyczyną uwolnienia był prawdopodobnie ten fakt, że inż. Goldstein przybył do Rosji zaledwie na trzy tygodnie przed aresztowaniem. Było więc rzeczą oczywistą, że nie mógł brać udziału w spisku politycznym. Władze sowieckie, uznawszy oczywistość tych faktów, zgodziły się na uwolnienie inżyniera Goldsteina.

### BERLIN NIEZADOWOLONY

Berlińskie koła polityczne powitały uwolnienie inż. Goldsteina z zadowoleniem, uważają one jednak, że uwolnienie jednego czy dwóch aresztowanych nie zmienia zasadniczo sytuacji politycznej wytworzonej przez aresztowanie. Żądania, które min. Stresemann przedłożył ambasadorowi sowieckiemu i które ambasador niemiecki w Moskwie przedłożył rządowi sowieckiemu, są nadal podtrzymywane i uwzględnienie ich stanowi zdaniem niemieckich kół półurzędowych jedyne możliwe i zadawalające załatwienie konfliktu. Obecnie punkt ciężkości wysiłków dyplomatycznych znajduje się w Moskwie. Koła niemieckie spodziewają się, że ambasadorowi Brockdorff-Rantzauowi uda się uzyskać pozwolenie władz sowieckich na odwiedzenie aresztowanych przez konsula niemieckie w Charkowie.

### I CZECHÓW ARESZTOWANO

**Praga,** 19 marca (PAT). „Ceskie Slovo“ donosi z Moskwy, że w ostatnim czasie zostało aresztowanych kilku członków zarządu spółek gospodarczych czechosłowackich, których zadaniem było dostarczanie kolonistom czechosłowackim maszyn rolniczych. Oprócz tego wydalono około 25 obywateli czechosłowackich bez podania powodu. Zarządzenia te tłumaczą niewyjaśnionemi stosunkami między Rosją sowiecką a Czechosłowacją.

# TELEGRAMY

—o—

### PODZIAŁ SENATORSKICH MANDATÓW Z LISTY PAŃSTWOWEJ

**Warszawa,** 19 marca (PAT). Dnia 21 marca br. o godzinie 1.30 odbędzie się **posiedzenie państwowej komisji wyborczej.** Przedmiotem obrad będzie ustalenie **podziału mandatów do senatu, przypadających na listy państwowe.**

### PRACE NAD WYKOŃCZENIEM SALI SEJMOWEJ

**Warszawa,** 19 marca (tel. własny „Naprzodu“). Prace nad wykończeniem nowej sali Sejmu dobiegają końca. Dzisiaj ustawiono połowę pulpitów i foteli.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia sesji sejmowej prace nad wykończeniem sali prowadzone są w przyspieszonem tempie, także wieczorami.

### POSEŁ PATEK W WARSZAWIE

**Warszawa,** 19 marca (tel. własny „Naprzodu“). Dzisiaj wieczorem przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek.

### ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

**Warszawa,** 19 marca (tel. własny „Naprzodu“). W ministerstwie skarbu ma nastąpić **szereg zmian personalnych.** Między innemi obecny wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. **Woytkiewicz** odejdzie z ministerstwa i obejmie stanowisko radcy handlowego przy ambasadzie polskiej w Waszyngtonie. Następcą p. Woytkiewicza zostanie p. **Bronlewski,** dotychczasowy naczelnik wydziału bankowego ministerstwa skarbu.

### PRZESUNIĘCIA W KORPUSIE GENERALSKIM

**Warszawa,** 19 marca (tel. własny „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na stanowisku dowódcy okręgu korpusu w **Warszawie** oraz na stanowisku komendanta wojskowego Warszawy, **nastąpią w dniach najbliższych zmiany.** Prawdopodobnie obecny komendant miasta gen. Rożen obejmie stanowisko dowódcy OK Warszawa, zaś pułkownik Jur-Gorzechowski zostanie komendantem Warszawy.

### OBRÓT HANDLOWY Z NIEMCAMI WEDLE ZWALORYZOWANEJ TARYFY

**Warszawa,** 19 marca (tel. własny „Naprzodu“). Ministerstwo skarbu **zaprzecza** pogłoskom, jakoby zwaloryzowana taryfa celna **nie miała** być stosowana wobec towarów przywożonych z Niemiec. Wobec towarów niemieckich nie stosuje się jedynie maksymalnych ceł przywozowych.

### PRZECIW WPUSZCZANIU ROBOTNIKÓW POLSKICH DO NIEMIEC

**Berlin,** 19 marca (PAT). Jak donosi „Welt am Montag“, dnia 10 marca odbyło się w gmachu Reichslandbundu berlińskiego **tajne** posiedzenie niemiecko - narodowych przywódców robotniczych, któremu przewodniczył hr. Westarp. Zgromadzenie wyraziło życzenie, aby stronnictwo niemiecko - narodowe starało się o uzyskanie ze strony rządu **zakazu wpsuzczania polskich robotników sezonowych,** ponieważ konkurencja, jaką robotnicy polscy robią robotnikom niemiecko - narodowym na wschodnich kresach, wpływa niekorzystnie na usposobienie kół rolniczych wobec Reichslandsbundu. Hr. Westarp przyrzec miał na tem posiedzeniu, że stronnictwo niemiecko narodowe starać się będzie w jak najszerszym zakresie uczynić zadość żądaniom kół robotniczych.

### ROCZNICA REWOLUCJI MARCOWEJ W BERLINIE

**Berlin,** 19 marca (PAT). W niedzielę, jako w 80-ą rocznicę rewolucji marcowej w Berlinie, organizacje i związki republikańskie urządziły obchód uroczysty przed b. zamkiem cesarskim. Związki republikańskie Reichsbanneru ustawiły się długich szeregach ze sztandarami i insygniami, a następnie przy dźwiękach muzyki przedefilowały przed zamkiem. Po uroczystych przemówieniach demonstranci w zupełnym spokoju wrócili do swych dzielnic. Równocześnie na cmentarzu, na którym znajdują się groby poległych bojowników rewolucji marcowej, związki republikańskie młodzieży złożyły wieńce.

### MIĘDZYNARODOWA WALKA Z HANDLEM KOBIETAMI

**Genewa,** 19 marca (PAT). Komisja dla zwalczania handlu kobietami zakończyła w sobotę prace swej 7 sesji. Sprawozdanie o pracach obecnej sesji, które będzie poddane pod obrady czerwcowej sesji Rady Ligi, podkreśla, że wciąż jeszcze znaczna liczba krajów nie przystąpiła do międzynarodowej konwencji i umów, zmierzających do zwalczania handlu kobietami. Fakt ten bardzo ujemnie wpływa na skuteczność wzmiankowanych umów międzynarodowych. W związku z tem komisja uchwaliła wniosek, ażeby Rada Ligi zwróciła się do szeregu rządów z wezwaniem do przystąpienia do wspomnianych konwencyj i umów.

### UMOWA O PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

**Białogród,** 19 marca (PAT). W związku z umową, zawartą między większością a opozycją, wedle której dyskusja budżetowa ma być ukończona dnia 26 marca, wyłania się ponownie kombinacja w kwestji zmiany w gabinecie. Zbliżony do ministra spraw zagranicznych dziennik „Prawda“ donosi, że zaraz po ukończeniu dyskusji budżetowej gabinet Wukicewicza **ustąpi** miejsca gabinetowi koncentracyjnemu, który będzie miał za zadanie załatwienie pożyczki zagranicznej i ratyfikację konwencyj, zawartych z Włochami w Nettuno. Gabinet koncentracyjny **rozwiąże następnie skupsztynę i przeprowadzi nowe wybory.** Nowa skupczyna będzie miała za zadanie przeprowadzenie rewizji konstytucji.

### REWOLUCJA W AFGANISTANIE

**Wiedeń,** 19 marca (PAT). United Press donosi z Moskwy, że w Afganistanie wybuchła mała rewolta, urządzona w tym celu, aby przeszkodzić podróży króla Afganistanu do Rosji. Rosyjskie koła oficjalne stwierdzają, że król Afganistanu mimo zaprzeczeń przybędzie również do Rosji, aby następnie przez Turcję powrócić do kraju.

### SAMOBÓJSTWO BANKIERA POLSKIEGO W AMERYCE

**Chicago,** 19 marca (PAT). Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o śmierci znanego bankiera i działacza społecznego Jana Szmulskiego, który zastrzelił się w hotelu „Ceneca“ w dniu wczorajszym. Przyczyna samobójstwa miała być choroba.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**POSIEDZENIE OKR** odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie. Sprawy bardzo ważne, uprasza się członków o punktualne przybycie. **Prezydjum.**

**NOWA REJESTRACJĘ CZŁONKÓW** oraz wymianę starych legitymacyj członkowskich na nowe przeprowadza Związek Zawodowy pracowników umysłowych, Sławkowska 6/I p. Zainteresowani członkowie Związku zechcą zgłaszać się w sekretarjacie w godz. 5—9 wiecz.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się w piątek 23 marca o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się członków **o punktualne** przybycie. **Prezydjum Rady.**

**KOMITETY DZIELNICOWE PPS KRAKÓW-MIASTO.** Wzywa się towarzyszów pracujących w organizacjach dzielnicowych do zapodania składu personalnego i adresów wszystkich członków poszczególnych Komitetów dzielnicowych PPS Kraków-miasto na ręce sekretarza, ul. Dunajewskiego 5, II p. **Sekretarjat OKR PPS.**

**POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY** odbędzie się we wtorek 20 bm. o godzinie 8'30 wieczorem. Sprawy ważne, obecność kompletu konieczna.

**ZGROMADZENIE MURARZY** odbędzie się we czwartek 22 bm. o godzinie 5 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Akcja cennikowa.

**IX WALNE ZGROMADZENIE** Związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej, oddział „tramwaje“ w Krakowie, odbędzie się w sobotę 24 marca o godzinie 11'30 w nocy, w lakierni tramwajowej, z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności: a) Zarządu, b) kasowe, 3) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wybór sądu koleżeńskiego, 6) wnioski.

# REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dar Wisły“.
Środa: „Faust“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

### OPERETKA „NOWOŚCI“

Poniedziałek: Rewja i zapasy.

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Wtorek: Dr. Franciszek Klein: Malownicze zakątki starego Krakowa (z obraz. świetln.).
Środa: Prof. Tadeusz Biliński: Faust, tragedja ludzkości.
Czwartek: Dr. Edmund Szenker: Widmo faszyzmu w Europie.
Piątek: Prof. Dr. Józef Flach: W stulecie Maga Północy.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Człowiek z biczem“.
**Corso:** „Spryciarze“.
**Nowości:** „Cyrk“.
**Promień:** „Pokusa“.
**Uciecha:** „Huragan“, film polski.
**Warszawa:** „Niewolnica z Szangaju“.
**Sztuka:** „Wschód słońca“.

### RADJO
**Wtorek 20 marca**

**Kraków** (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. M. Ziemnowicz: „Tendencje reformy szkolnictwa francuskiego“. 17.20: Odczyt: „Przyczyny upadku Polski w świetle historjografji“ — wygłosi prof. dr. W. Bogatyński. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Rozmaitości. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.20: Transmisja z Poznania opery „Carmen“ Bizeta. 22.00: Komunikaty i PAT. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej. — 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 15.30: Wykłady dla maturzystów szkół średnich: „Charakter i zakres wykładów dla maturzystów szkół średnich“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00: Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich: „Przyczyny upadku Rzymu“ — wygłosi prof. Wład. Dzwonkowski. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Młodzież nasza a morze“ — wygłosi p. Adam Uziembło, dyr. Ligi morskiej i rzecznej. 17.05: Odczyt z Poznania: „Wpływ Ibsena na literaturę polską“ — wygłosi prof. Stanisław Kobbuszewski. 17.45: Koncert kameralny. — 18.45: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.05 Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20: Transmisja z Poznania opery „Carmen“. 22.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna

# W KINOTEATRACH

—o—

**„HURAGAN".** (Rok 1863, rok krwi i chwały). „Huragan" jest to znowu wielki krok naprzód w rozwoju filmu polskiego. W technice, reżyserji, w scenach zbiorowych widzimy postęp ogromny. Przedewszysetkiem zaś z dumą i radością przychodzi nam Krakowianom stwierdzić fakt, że Kraków, który zwykle dotychczas zasilał pierwszorzędne teatry polskie świetnymi artystami, taksamo i teraz, w dziedzinie filmu zabłysnął nieprzeciętnym sukcesem.

Oto p. Sawan porywa publiczność swą grą, pełną młodzieńczego zapału. Jest przytem nadzwyczaj „fotogeniczny", a urodą budzi zachwyt wśród piękniejszej części publiczności. W scenach o silnem napięciu dramatycznem, mimika jego osiąga skalę prawdziwego tragizmu, unikając jednakże przesady. Jednem słowem rokuje p. Sawan dla filmu polskiego duże nadzieje.

Przyjrzyjmy się następnie staremu szlachcicowi Zawiszy, który wiekiem do fotela przykuty, nie może już wziąć udziału w powstaniu. W płomiennych jego oczach gorej[ą] jeszcze żywo obrazy z poprzedniego powstania 31 roku, w którem za młodu walczył. Te pełne ognia oczy oraz postać prawdziwie szlachecka, toż to nikt inny, tylko p. Jednowski.

Następnie p. Zelwerowicz wlał w postać Wielopolskiego dużo siły i grozy, jakkolwiek gra jego była nieco zbyt sztuczna w chwilach walk wewnętrznych i zwątpienia. Bohaterkę dramatu, Zawiszankę, gra Renata Renee, która od pierwszej chwili nie zadowala oczu widza, przywykłego do obfitej galerji uroczych gwiazd filmowych. Dopiero później zaciera się nieco pierwsze, ujemne wrażenie.

W roli jej matki roztacza przed nami p. Ada Kosmowska ogromny zasób prawdziwego talentu filmowego. Oto żywa postać z obrazów Artura Grottgera. Na twarzy jej maluje się prawdziwe męczeństwo matki Polki w r. 1863. P. Kosmowska gra szczerze, naturalnie, jakgdyby była nierzadkim gościem ekranu. A to przecież jest jej debiut filmowy. Doprawdy, Kraków może być z niej dumny!

Hr. Ignatowa, rotmistrza Czerkiesów, grał dobrze p. Valberg, zaś p. Żurowski stworzył świetny typ zapitego „Mocha". Przejmująco wypadła scena tańca w karczmie, przepełniona atmosferą mongolsko-pijackiej brutalności oraz przerażenia, które biło z oczu p. Turkowa, w roli karczmarza. Wyróżnili się jeszcze grą: p. Krasnowiecki w roli wodza powstańców Padlewskiego, p. Socha jako leśnik, p. Szymborski jako chłop, pp. Klimaszewski i Suchcicki w rolach powstańców. Sceny batalistyczne wypadły dobrze. Następnie silną i pełną grozy była obrona dworu wraz z rozpaczliwym i nieprawdopodobnie długo trwającym pojedynkiem. Dalsze sceny, ich siła i tragizm, to już zasługa wielkiego mistrza: Grottgera. Wzorowane na jego obrazach osiągają niezwykły efekt.

A teraz parę słów o scenarjuszu. Znowu występuje zwykła wada filmów polskich: stanowczo zadużo tekstu. Następnie jest on językowo niezgodny z prawdą historyczną, albowiem w XIX wieku, a z pewnością w drugiej jego połowie nie mówiono w Polsce „waćpan" lub „waćpanna". Układ jednakże całego filmu wykazuje w sumie wielkie zamierzenia, których naogół dodatnie rezultaty może obecnie oglądać publiczność krakowska w kinoteatrze „Uciecha". **A. R.**

# Ze sportu

—o—

**WISŁA — RUCH 4:0 (1:0).** Pierwsze zawody ligowe w Krakowie naogół były mało interesujące. Wprawdzie Ruch, mający za sobą zimowe rozgrywki, grał bardziej ruchliwie i lepszy miał start do piłki, lecz w zasadzie okazał się słabym zespołem. W polu pokazał jeszcze dosyć znośną grę, lecz pod bramką przeciwnika brakło mu wykończenia i decyzji, skutkiem czego nie wykorzystał kilku dogodnych pozycyj. Wisła techniczie znacznie lepsza, nie była skonsolidowaną jedenastką, brak treningu u niektórych graczy dawał się wybitnie odczuć. Tem się tłumaczy zbyt ociężała gra zwłaszcza lewej strony ataku, choć Balcer miejscami miał piękne momenty przebojowe. W pierwszej części gry trudno o przewagę z którejkolwiek strony, dopiero druga połowa należała do Wisły, która nieco przygniotła gości. Bramki zdobyli: Adamek (2), Czulak i Rajman I-szy (po jednej). Sędziował dobrze p. Pychowski. Publiczności stosunkowo mało.

**CRACOVIA I B — OLSZA 5:2.** W zawodach tych o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego, Cracovia napotkawszy na słabego przeciwnika, łatwo się z nim uporała.

**WAWEL I — PODGÓRZE 1:1.** — Ustawiczna przewaga Wawelu, — który strzeliwszy bramkę przez Łopatkę do ostatniej chwili prowadził 1:0. Dopiero tuż przed końcem udało się Podgórzowi wyrównać.

**GARBARNIA — SPARTA 5:2.** Zawody towarzyskie. Sparta okazała się drużyną słabszą. Na obu zespołach znać brak treningu.

**LEGJA II — WAWEL II 3:3.** Przyjacielskie zawody. Legja naogół lepsza; była stroną atakującą.

**INNE WYNIKI KRAJOWE: ŁKS — Turyści 1:0. Polonja — Warszawianka 1:1. Legja — Varsovia 10:0.**

**BIEG NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE.** Przestrzeń wynosiła 4.400 metrów. Na starcie stanęło tylko 8 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Bronlewicz (Wisła) w czasie 15:1,7. Drugie Goldfinger (Makkabi).

**ZAWODY HOCKEYOWE. Cracovia — Wisła 4:1.** Przy niekorzystnych warunkach terenowych, gra bardzo interesująca. Zwycięstwo zasłużone odniosła Cracovia, rewanżując się za ostatnią klęskę.

**BRONISŁAW CZECH ZDOBYŁ MISTRZOSTWO POLSKI W NARCIARSTWIE.** Na zawodach narciarskich w Zakopanem o mistrzostwo Polski w kombinowanych zawodach zdobył pierwsze miejsce **Czech z notą 18.594**, drugie Nemecki (C. S. L.) — 17.984, trzecie Szostak (P. Z. L.) 16.250.

**POSIEDZENIE ZARZADU RKS „LEGJA"** odbedzie sie we środe 21 bm. o godzinie 7 wieczorem punktualnie, przy ul. Batorego 5, III piętro. Wzywa się wszystkich członków Zarządu do bezwzględnego przybycia. Sprawy ważne.

**ZARZAD KS „JUTRZENKA" W KRAKOWIE** wzywa członków klubu zamierzających wstąpić do sekcji lekkoatletycznej, by bezzwłocznie zgłosili się do dra Jana Pleszowskiego, ul. Grodzka 51, między godziną 4—5 popołudniu, zamierzających zaś wstąpić do sekcji piłki nożnej, do dra Rudolfa Goldfingera, ul. Grodzka 51, między godziną 4 a 6 popołudniu, celem rejestracji w odnośnej sekcji.

**WIEDEŃSKIE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.** Admira—Slavia 2:1 (1:0), zawody o mistrzostwo: Hertha—Austrja 1:0 (1:0), Rapid—FAC 5:4 (2:2), Simmering—Sportsklub 4:2 (3:1), Hakoah—Wacker 1:0 (0:0).

# SKŁADKI

**NA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH PPS.** Dr. Bobrowski 5 zł., Dr. Hoffman 5 zł., Kustowski 5 zł.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.